

Józef Bakalarz, Anastazy Nadolny

Biuletyn polonijny

Collectanea Theologica 51/2, 163-177

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN POLONIJNY

Zawartość: I. PODSTAWOWE PROBLEMY DUSZPASTERSTWA RODZIN MIGRANTÓW. 1. Sytuacja rodzin migrantów. 2. Zadania Kościoła wobec rodzin migrantów. — 3. Organizacja i formy opieki nad rodzinami migrantów. II. POLSKI CARITAS W NIEMCZECH ZACHODNICH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ. 1. Potrzeba utworzenia organizacji dobroczynnej. — 2. Początki polskiego Caritasu w Niemczech Zachodnich. — 3. Centrala polskiego Caritasu w Niemczech Zachodnich. — 4. Struktura organizacyjna Caritasu. — 5. Członkowie Caritasu. — 6. Formy działalności Caritasu*.

I. PODSTAWOWE PROBLEMY DUSZPASTERSTWA RODZIN MIGRANTÓW

W okresie posoborowym, a zwłaszcza w ostatnich kilku latach, w Kościele wyraźnie wzrosło zainteresowanie rodziną migrantów. Wpłynęło na to z jednej strony teologicznie pogłębione spojrzenie na rodzinę, na jej życie i powołanie, a z drugiej — radykalne przemiany współczesnej rodziny. W przemianach tych, przynoszących rodzinie nowe wartości, a także poważne zagrożenia, na zmiany powszechne, spowodowane ogółem warunków współczesnej cywilizacji, nakładają się coraz częściej zmiany specyficzne, wynikające z migracji, która wykorzenia rodzinę z jej naturalnego środowiska, a równocześnie zderza ją z obcą społecznością oraz z nowymi wzorcami i wartościami.

W niniejszym artykule interesują nas głównie przemiany specyficzne w tej dziedzinie, na ile mają one związek z duszpasterstwem. Chodzi tu o rozeznanie podstawowych problemów duszpasterstwa rodzin migrantów, a więc sytuacji tych rodzin, duszpasterskich zadań Kościoła wobec nich oraz sposobu organizowania opieki nad nimi.

1. Sytuacja rodzin migrantów

W charakterystyce rodzinnej sytuacji migrantów należy uwzględnić odębną specyfikę jednorodnych etnicznie rodzin żyjących na obczyźnie, ale we wspólnocie domowej, rodzin rozdzielonych przez migrację jednego z małżonków oraz rodzin etnicznie mieszanych.

a. Rodzina w obcym środowisku

Emigrująca do innego kraju rodzina zmienia swój dotychczasowy kontekst społeczny, zarówno ten najbliższy, który stanowi funkcjonująca jeszcze w wielu krajach wielka rodzina, często o charakterze patriarchalnym, jak i dalszy, którym jest naturalne środowisko społeczno-kulturowe. Rodzina ta od momentu emigracji zostaje wrzucona w środowisko całkiem obce, z którym nie posiada — przynajmniej w okresie początkowym — żadnych więzów

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin.

społecznych. Decyduje o tym brak wspólnego języka, odrębności etniczne i kulturowe, trudności w adaptacji do nowych warunków, a często również obojętność tubylców wobec przybyszów¹. To wyobcowanie i izolacja w połączeniu z czynnikami, o których mowa poniżej, spycha rodzinę migrantów na margines życia społecznego.

Sytuację marginesowości ujawniają i pogłębiają zarazem społeczno-ekonomiczne warunki życia rodzin migrantów. Na czoło zagadnienia wysuwają się sprawy mieszkaniowe. Migranci mieszkają z zasady w prywatnie najmowanych mieszkaniach, zwykle najtańszych, o małym metrażu i bez odpowiednich urządzeń domowych. W RFN aż 34% migrantów zamieszkuje w zbiorowych hotelach albo w mieszkaniach zastępczych, najczęściej ze wspólną kuchnią, a bardzo wielu z nich mieszka w barakach. Np. we Francji 75% mieszkańców slumsów stanowią imigranci².

W porównaniu do społeczności miejscowej rodziny migrantów są wyraźnie upośledzone pod względem warunków pracy i wynagrodzeń, zabezpieczeń społecznych czy opieki prawnej. Z racji obowiązujących w wielu krajach prawnych restrykcji osiedlania się imigrantów z rodzinami, bardzo wiele rodzin znajduje się w obcym kraju nielegalnie, a więc bez unormowanego statusu prawnego. Np. do Francji w 1973 r. imigrowało 37.748 rodzin, z czego tylko 4.030 osiedliło zgodnie z przepisami, z 33.718 nielegalnie czy tajnie (tzw. *clandestines*)³.

W kraju gościnnym migranci stykają się z innym modelem rodziny i odmiennym systemem wartości, co rzutuje na różnorodne przemiany w wewnętrznej strukturze ich własnych rodzin. Rodzina tradycyjna, o charakterze hierarchicznym, a taka najczęściej występuje w krajach emigracji, przekształca się szybko według nowoczesnych wzorców na demokratyczną, w której subordynowana obyczajowo żona staje się, zwłaszcza gdy pracuje zawodowo, równorzędną partnerką męża, a utrzymywane w autorytatywnym posłuszeństwie dzieci szybko emancypują się, zajmując wobec rodziców postawę otwartego dialogu i większej autonomii⁴. Zmiany te, w zasadzie słuszne i wartościowe, naruszają jednakże dotychczasową tożsamość ról poszczególnych członków rodziny, a przez to również dotychczasowy porządek i styl życia harmonijnej rodziny.

W warunkach prowizoryczności i niestabilności rodzina migrantów przeżywa również przemiany we wszystkich swych funkcjach. Wspomnijmy tu choćby tylko o niektórych. Przede wszystkim rodzina ta, boleśnie odczuwająca swe upośledzenie społeczno-ekonomiczne, dąży za wszelką cenę do wyzwolenia się z tej sytuacji. Dorośli członkowie rodziny koncentrują dlatego swą uwagę na sprawach ekonomicznych. Praca, najczęściej obu małżonków, niekiedy nawet w podwójnym wymiarze, zajmuje większość czasu, który w zwykłych warunkach można by poświęcić innym funkcjom rodziny⁵.

Nadmierna troska o awans ekonomiczny („dorobienie się”) bardzo niekorzystnie wpływa na duchowe oblicze rodziny, a zwłaszcza na wychowanie dzieci, których liczba w rodzinach na emigracji dość gwałtownie spada⁶. Dzieci są pierwszymi ofiarami kulturowej i uczuciowej izolacji rodziny w spo-

¹ *Le famiglie dei migranti, On the Move (=OM) 1 (1972) nr 3, 18.*

² P. Lanier, *Travailleurs étrangers et responsabilités collectives*, Lyon 1974, 21—26; Conferenza Nazionale dell'Emigrazione, *Aspetti e problemi dell'emigrazione italiana*, Roma 1974, t. I, 96—99.

³ G. Rochcau, *Ces étrangers parmi nous*, Paris 1975, 36—38.

⁴ S. Gaudens, *Evolution de la structure familiale des migrants et catéchèse de lares enfants*, OM 7 (1977) nr 2, 68—70.

⁵ *La famiglia emigrata*, Servizio migranti 14 (1978) 483—485.

⁶ J. Widgren, *The social situation of Migrant Workers and their Families in the Western Europe*, Studi emigrazione 13 (1976) 170—171.

łeczności oraz braku odpowiedniego klimatu wychowawczego w domu, w którym sprawy wychowania są przesunięte na dalszy plan.

Ten stan rzeczy objawia się przede wszystkim w dziedzinie szkolnictwa, gdzie duży procent dzieci migrantów w ogóle nie uczęszcza do szkoły, a uczęszczające są z reguły o rok lub dwa lata opóźnione, gdy idzie o obowiązki szkolne, w stosunku do miejscowych rówieśników. Patologia tych dzieci uwiadcza się również w ich licznych nieszczęśliwych wypadkach w upośledzeniu fizycznym i umysłowym, w niedożywieniu i chorobach⁷.

„Zapomnianie dzieci”, jak się niekiedy określa dzieci migrantów, przeżywają dramat rozdzielenia między różnymi językami i kulturami, z którymi spotykają się z jednej strony w rodzinie, a z drugiej w środowisku społecznym. Nieszczęściem dla nich są nie dwa języki czy dwie kultury, ale brak komunikacji między nimi, jakiś sztuczny przedział między życiem w domu a życiem w środowisku. Z tego przedziału rodzi się nowy, jeszcze bardziej przykry. Szybkie opanowanie przez dzieci języka miejscowego sprawia, że mówią one — również w domu — językiem miejscowym, podczas gdy ich rodzice używają tam języka ojczystego. W ten sposób rodzice i dzieci żyją jakby w dwóch różnych światach, co przynosi duże szkody duchowe całej rodzinie, a zwłaszcza dzieciom.

Przedstawione procesy przemian rodziny migrantów przyczyniają się również do osłabienia religijnego i moralnego tej rodziny. Jeśli nie jest ona otoczona troskliwą opieką duszpasterską, przeżywa wówczas głęboki kryzys religijny, kryzys uznawanego dotąd systemu zasad i wartości moralnych oraz szeroko rozumiany proces laicyzacji.

Z drugiej jednakże strony w rodzinie migrantów ożywia się, zwykle po upływie pewnego czasu, swoisty odruch samoobrony, który rodzi postawę psychiczną i model kultury zwane familiaryzmem. W odczuciu i wyobraźni migrantów rodzina jawi się jako instytucja klanowa, jako miejsce schronienia i ucieczki od zagrożenia w obcym i nieznanym świecie, jako jedyna społeczność, w której można być sobą, afirmować swój sposób życia oraz wyrażać własne wartości⁸. Ta dobra z niektórych względów postawa deformuje jednakże funkcję socjalistyczną rodziny, o czym będzie mowa poniżej.

b. Rodziny rozdzielone

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja rodziny, która zostaje przez migrację rozdzielona. Ma to miejsce wtedy, gdy jeden ze współmałżonków najczęściej żona zostaje wraz z dziećmi w kraju, a drugi przebywa okresowo, często przez długie lata za granicą.

Głównymi przyczynami rozdzielenia małżonków są prawne restrykcje migracji rodzin obowiązujące w wielu krajach imigracji, a często również w krajach emigracji, brak mieszkań dla rodzin imigrantów, brak środków opieki nad rodzinami imigrantów (szkoły, służby medycznej, opieki społecznej itd.), brak znajomości języka, wysokie koszty podróży oraz szereg innych czynników o charakterze obiektywnym i subiektywnym⁹.

Mimo wysiłków ze strony migrantów, aby sprowadzić do siebie rodzinę, bardzo wielu z nich żyje całymi latami poza rodziną. W Szwajcarii odsetek imigrantów-mężczyzn bez rodziny wynosi 10%, w RFN — 25%, a w całej Europie Zachodniej sięga blisko 40%¹⁰.

⁷ *Une illustration: „Les enfants de nulle part”*, OM 1(1972) nr 3, 20—23.

⁸ *La famiglia emigrata*, art. cyt., 486.

⁹ T. Stark, *Les obstacles a la migration familiale*, Migrations dans le monde 25 (1976) nr 1, 1—7.

¹⁰ Conferenza Nazionale, ... art. cyt., 102; J. Widgrer, art. cyt., 169.

W ostatnich latach emigrują coraz częściej kobiety, których ilość w różnych krajach Europy wynosi od 30 do 40% wszystkich migrantów. W RFN 10% kobiet jugosłowiańskich, a 15% pracujących tam kobiet tureckich pozostawiło swe rodziny w kraju¹¹.

Rozdzielenie małżonków stanowi „bolesną anomalie”, sprzeczną z naturą, celem oraz zadaniami małżeństwa i rodziny. Zrywa ono bowiem intymne życie małżeńskie, co wystawia małżonków na próbę wierności, sprzyja powstawaniu zdrad, związków pozamałżeńskich, a często również prowadzi do całkowitego rozpadu małżeństwa¹².

Ponadto w rozdzielonej rodzinie słabną więzi uczuciowe, zanika klimat rodziny, a niekiedy członkowie rodziny — żyjący w różnych warunkach kulturowych i cywilizacyjnych — stają się dla siebie ludźmi psychicznie obcymi.

W tej anormalnej sytuacji cała w zasadzie odpowiedzialność za rodzinę spada na jednego rodzica, zwykle na matkę, w kraju. Matka musi wtedy wypełnić podwójne zadania wobec dzieci: własne i nieobecnego ojca. Jednakże mimo jej największych wysiłków nieobecności ojca nie da się zrekompensować. W niekompletnym wychowaniu, jakie wówczas ma miejsce, odczuwa się głównie brak ojcowskiego autorytetu i przykładu, a to z kolei wpływa niekorzystnie na osobowość dzieci oraz ich życie religijne i moralne¹³.

c. Małżeństwa mieszane

Migracja jest okolicznością, która sprzyja powstawaniu małżeństw mieszanych pomiędzy migrantami i tubylcami, a rzadziej również pomiędzy migrantami różnych grup etnicznych. Ilość tych małżeństw stale wzrasta, z tym, że cyfry są w tej dziedzinie zróżnicowane w zależności od kraju imigracji oraz poszczególnych grup etnicznych migrantów. Dla przykładu można wskazać, że w latach 1960—1970 jugosłowiańscy imigranci w RFN zawarli 14.000 małżeństw z osobami innych narodowości¹⁴.

Czynnikiem komplikującym życie takich małżeństw i rodzin są odrębności etniczno-kulturowe, a często również wyznaniowe czy religijne. Stopień skomplikowania zależy od charakteru odrębności. Z punktu widzenia pastoralnego łatwiejsza jest sytuacja, gdy odrębności polegają jedynie na odmiennym pochodzeniu etnicznym. Gorzej jest, gdy dochodzą do tego różnice wyznaniowe, a już w najtrudniejszej sytuacji znajdują się małżeństwa różniące się rasowo, kulturowo i religijnie, jak to się np. zdarza dość często w RFN i Francji pomiędzy tamtejszymi katolikami i arabskimi muzułmanami.

Istotę problemu omawianych małżeństw stanowi z jednej strony zawężenie wspólnej bazy społeczno-kulturowej, która ochrania uczucia małżeńskie i rodzinne, a z drugiej rozszerzenie odrębności, które łatwo rodzą wzajemne nieporozumienia i konflikty, zwłaszcza w dziedzinie religijnej i kulturowego wychowania dzieci. Na przykład u muzułmanów zauważa się pod tym względem wyjątkową trudność wewnętrznego zaakceptowania własnej żony i dzieci, jeśli nie przyjmą oni ich wiary i obyczajów¹⁵. Stąd słusznie

¹¹ L. Monticelli, *Condizione della donna italiana migrante*, Servizio migranti 11 (1975) 227—230; J. Widgren, *art. cyt.*, 169.

¹² G. Baggio, *Le rôle de la paroisse dans l'integration religieuse des immigrants, particulièrement par rapport a leur situation familiale*, w: *Integration of the Catholic Immigrant. International Congress Ottawa 1960*, Geneva-Montriel 1960, 453—456.

¹³ A. Orehar, *L'Assistance spirituelle aux immigrants séparés de leurs familles*; w: *Integration*, dz. cyt., 465—468.

¹⁴ J. Widgram, *art. cyt.*, 170.

¹⁵ V. Mohr, *Les mariages mixtes avec des Musulmans*, *Migrations dans le monde* 24 (1975) nr 2, 1—8.

podkreśla się, że małżeństwa mieszane nie należą do łatwych i szczęśliwych, a procent rozwodów wśród nich jest znacznie wyższy niż przy małżeństwach homogenicznych.

Dla pełniejszego zobrazowania sytuacji rodzinnej migrantów należy również wspomnieć o trudnym problemie duszpasterskim, jaki stanowią migranci rozwiedzeni, żyjący w nielegalnych związkach małżeńskich i konkubinatach, a także porzucone przez migrantów dzieci (tzw. „dzieci niczyje”), którzy w samej tylko Europie jest ponad ćwierć miliona¹⁶.

2. Zadania Kościoła wobec rodzin migrantów

Podstawowym zadaniem Kościoła w omawianej dziedzinie jest otoczyć rodzinę migrantów staranną opieką, aby umocnić ją i pomóc jej w pełnieniu właściwych jej zadań. Winna to być opieka wszechstronna, w której służba religijno-moralna łączy się ściśle z pomocą w potrzebach społeczno-kulturowych, a nawet, jeśli to konieczne, ekonomicznych¹⁷. W każdym wypadku działalność Kościoła powinna być odpowiedzią na konkretną sytuację, w jakiej dana rodzina się znajduje.

Mając na uwadze przedstawioną wyżej sytuację rodzin migrantów działalność Kościoła winna być ukierunkowana na: zjednoczenie rodzin rozdzielonych, wewnętrzną reintegrację rodziny oraz integrację rodziny w miejscowym środowisku społeczno-kościelnym.

a. Zjednoczenie rodziny

W licznych dokumentach Kościoła przejawia się myśl, że prawem i powołaniem rodziny jest żyć we wspólnocie, także wtedy, gdy poszukuje ona odpowiednich warunków do życia za granicą. Konsekwentnie Kościół naucza, że prawo do emigracji i imigracji „przysługuje nie tylko pojedynczym osobom, lecz całym rodzinom. I dlatego właśnie przy kierowaniu procesem migracji należy bezwzględnie zabezpieczyć wspólnotę życia rodzinnego, mając na uwadze potrzeby rodzinne, szczególnie dotyczące mieszkania, wychowania dzieci, warunków pracy, ubezpieczeń społecznych i obciążeń podatkowych”¹⁸.

Główny ciężar odpowiedzialności za zabezpieczenie wspólnoty życia rodzin migrantów spoczywa oczywiście na władzach kompetentnych państw¹⁹, ale sprawie tej winny również służyć międzynarodowe organizacje zajmujące się migrantami, Kościoły lokalne w kraju emigracji i imigracji, duszpasterze i katolicki laikat²⁰.

W duszpasterstwie sprawę łączenia rozdzielonych rodzin trzeba uznać za jedno z ważniejszych zadań Kościoła w zakresie opieki nad migrantami. Pomoc duszpasterska winna zmierzać z jednej strony do zapobiegania niekoniernym migracjom, które rozdzielały rodziny, a z drugiej — do ułatwia-

¹⁶ R. Moralejko, *El Episcopado Español toma postura ante los graves momentos por que atraviesa la emigracion*, OM 7 (1977) nr 1, 75.

¹⁷ Joannes XXIII, Enc. *Pacem in terris* 11 IV 1963 nr 16 AAS 55 (1963) 257—304.

¹⁸ S. Congr. Episcopis, instr. *De pastoralis migratorum cura* 22 VIII 1969 nr 7. AAS 61 (1969) 614—643; por. Dekret o apostołstwie świeckich, *Apostolicam actuositatem* nr 11.

¹⁹ Joannes XXIII, Enc. *Ad Petri Cathedram* 29 VI 1959, AAS 51 (1959) 527—528; Paulus VI, allok. 6 IX 1965, AAS 57 (1965) 786—787; Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, *Gaudium et Spes* nr 66.

²⁰ Joannes XXIII, allok. 20 X 1961, AAS 53 (1961) 718—719; *De pastoralis migratorum cura*, nr 57, 61.

nia łączenia rodzin już rozdzielonych. W obu wypadkach potrzebne jest formowanie właściwej do tego celu atmosfery społecznej, odpowiednia informacja i przygotowanie emigrujących, a także różne formy konkretnej pomocy migrantom w sprowadzeniu ich rodzin do kraju imigracji²¹.

b. Wewnętrzna reintegracja rodziny

Drugim podstawowym zadaniem Kościoła jest pomoc rodzinie migrantów w jej wewnętrznej reintegracji, a zwłaszcza w zachowaniu i rozwoju jej wartości oraz funkcji.

W sytuacji prowizoryczności i niepewności jutra pomoc ta winna najpierw zmierzać do stabilizacji rodziny, co zakłada zabezpieczenie jej odpowiedniego mieszkania oraz innych niezbędnych potrzeb społeczno-ekonomicznych, umożliwiających rodzinie stworzenie własnego ogniska domowego²².

Do stabilizacji rodziny przyczynia się oczywiście duszpasterstwo, które może i powinno pomóc rodzinie w zrozumieniu jej powołania w warunkach migracji, a także w określeniu jej nowego modelu, w którym występowałyby z jednej strony elementy tradycyjne, łączące rodzinę z jej ojczystym dziedzictwem, a z drugiej także elementy nowe, włączające przyszłych w życie miejscowej społeczności. Duże znaczenie ma tu wyjaśnienie małżonkom problemu zmiany ról w rodzinie w kierunku stopniowego rozwoju takich cech współczesnego małżeństwa i rodziny, jak autonomia, partnerstwo, dialog, wolność i odpowiedzialność członków rodziny²³.

Szczególnie ważnym zadaniem duszpasterskim jest przypominanie rodzicom, że są pierwszymi i głównymi wychowawcami własnych dzieci²⁴, co w warunkach migracji jest prawdą tym bardziej aktualną, że brak tam często — przynajmniej na codzień — innych osób i instytucji wychowawczych. W wychowawczym powołaniu rodziców należy podkreślić potrzebę takich czynników, jak autorytet, który nie boi się stanowczości, świadectwo prostej i osobowej miłości, dialog ułatwiający dziecku podejmować coraz bardziej dojrzałe decyzje, a także właściwy klimat domowy, więzi uczuciowe, przyjaźń i otwarcie się na wspólnotę²⁵.

Duszpasterze winni również pomóc rodzinie w nauczaniu dzieci migrantów w szkole, z zachowaniem zasady, aby nauczanie i wychowanie było tam nie tylko dwujęzyczne, ale i dwukulturowe.

Z funkcją wychowawczą łączy się funkcja kulturalna rodziny. Mając na uwadze niebezpieczeństwo porzucenia dotychczasowych tradycji i obyczajów przez migrantów, co jest — jak wiadomo — bardzo szkodliwe dla rodziny, duszpasterze winni dążyć do uaktywnienia rodziny jako „społecznego jądra zachowania wartości”. W tym celu powinni przypominać naturalne prawo rodziców do wychowania dzieci w kulturze i tradycjach ojczyzny, a także pomagać rodzinie w przekazywaniu dzieciom jej duchowego dziedzictwa²⁶. Równocześnie jednak nie można zapominać, że dzieci migrantów mają być wychowane na ludzi przyszłości i to w społeczności, która ich przyjęła. Z tej racji w wychowaniu kulturowym należy łączyć

²¹ Paulus VI, allok. 17 X 1973, AAS 65 (1973) 591—592.

²² Paulus VI, *Octogesima adveniens* 14 V 1971, nr 17, AAS 63 (1971) 401—441.

²³ *Le famiglie dei migranti*, art. cyt., 16—17; S. Gaudens, art. cyt., 68.

²⁴ *Gaudium et Spes*, nr 48; *Apostolicam actuositatem*, nr 11; *Pacem in terris*, nr 17.

²⁵ *La famiglia emigrata*, art. cyt., 490.

²⁶ Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, nr 1.

elementy stare z nowymi, pochodzące z kraju ojczystego i gościnnego. Dzięki temu w rodzinie migrantów zachowuje się więź międzypokoleniową, a dzieci migrantów, nie będąc obcymi ani wobec rodziców, ani wobec społeczności miejscowej, wyrastają na ludzi „kulturowo zrównoważonych” i bogatych duchowo²⁷.

Wszechstronna opieka Kościoła nad rodziną migrantów powinna być skoncentrowana na religijnym powołaniu rodziny. Głównym zadaniem duszpasterzy w tym względzie jest pomóc rodzinie w odbudowie jej życia religijno-moralnego, którego nie można jednakże traktować jako samoistnego i wyizolowanego wycinka rzeczywistości rodzinnej; przeciwnie, należy je pielegnować i rozwijać w łączności z innymi, wspomnianymi wyżej, wartościami rodzinnymi i kulturowymi, które są jakby glebą dla wartości religijnych i moralnych.

Religijnym i moralnym ideałem dla rodzin migrantów jest święta Rodzina z Nazaretu, która w czasie ucieczki do Egiptu dzieliła los wszystkich migrantów, a zwłaszcza uchodźców i wygnańców²⁸. Obowiązkiem duszpasterzy jest wspierać rodzinę migrantów, by na wzór Rodziny Wygnańczej stanowiła „kościół domowy”, w którym są realizowane podstawowe funkcje chrześcijańskie: profetyczna, kapłańska i służebna²⁹. W szczególności duszpasterze powinni dążyć do doskonalenia życia rodzinnego w klimacie wiary i miłości, umacniania wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej, uwrażliwiania małżonków i rodziców na ich powołanie oraz związane z nim obowiązki (zwłaszcza w dziedzinie religijnego wychowania dzieci), a także do zachowania form i zwyczajów życia chrześcijańskiego, jak np. świętowanie niedziel i świąt, czy wspólnej modlitwy rodzinnej³⁰.

c. Społeczno-kościelna integracja rodziny

W warunkach izolacji i społecznej marginesowości rodziny migrantów, ważnym zadaniem duszpasterskim jest udzielenie pomocy tej rodzinie w jej integracji w ramach otaczającej ją społeczności. Chodzi o to, aby rodzina była nie samotną wyspą, ale żywą i aktywną komórką miejscowej społeczności kościelnej i świeckiej, czego przejawem jest m. in. poczucie więzi społecznej, wspólnoty kościelnej, kontakt oraz dzielenie się swym bogactwem duchowym z innymi rodzinami³¹.

Integracja jest wprawdzie procesem naturalnym, który dokonuje się spontanicznie poprzez poznanie przez przybyszów nowego środowiska społecznego, stopniową adaptację i harmonizowanie własnych wartości etnicznych z wartościami tubylców. Z drugiej jednakże strony wymaga ona współdziałania zainteresowanych osób i społeczności, w tym głównie duszpasterzy, których obowiązkiem jest ułatwić rodzinie włączenie się we wspólnotę parafialną³².

Środkiem do tego celu jest z jednej strony odpowiednie przygotowanie katechetyczne i psychologiczne emigrujących, a z drugiej życzliwe przyjęcie przybyszów w miejscowej społeczności, a następnie również budzenie poczucia solidarności między rodzinami migrantów, tworzenie małych grup rodzin oraz włączanie członków tych rodzin do organizacji i innych insty-

²⁷ Joannes Paulus II, allok. 14 III 1979. OM 9 (1979) nr 2, 11,

²⁸ Pius XII, Konst. ap. *Exsul Familia* 1 VIII 1952, AAS 44 (1952) 649; Paulus VI, allok. 6 IX 1965, AAS 57 (1965) 788.

²⁹ Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, nr 11, 34—35; Paulus VI, Adhort. ap. *Evangelii nuntiandi* 8 XII 1975.

³⁰ Pius XII, allok. 6 VIII 1952, AAS 44 (1952) 773—774.

³¹ *Pacem in terris*, nr 100; *Apostolicam actuositatem*, nr 10.

³² *De pastoralis migratorum cura* nr 10; *Pastorale des migrants* II nr 6.

tucji katolickich. Sprawa jest prostsza i łatwiejsza w realizacji, jeśli w danym miejscu istnieje zorganizowana wspólnota kościelna (parafia etniczna, misja duszpasterska) tej samej grupy migrantów. Wówczas w sposób naturalny nawiązuje się kontakt między rodziną a tą społecznością z racji wspólnego dziedzictwa etnicznego: pochodzenia, kultury i mentalności. Z kolei kościelna wspólnota etniczna staje się najlepszą platformą dla poszerzenia rodzinnej przestrzeni migrantów w lokalnej społeczności.

Jak już wspomiano, rodzinie migrantów zagraża postawa familiaryzmu, czyli niezdrowego koncentrowania się na sobie, czego efektem może być wychowanie dzieci w opozycji do społeczności. Dlatego ważnym zadaniem duszpasterskim jest również ożywianie funkcji socjalizacyjnej rodziny migrantów. Rolą bowiem każdej rodziny jest przygotować człowieka do pełnej odpowiedzi na jego powołanie osobowe i społeczne, a następnie taka opieka nad nim, aby mógł rozwijać się na szerszej arenie społecznej, wchodząc powoli „do obywatelskiej wspólnoty ludzkiej i do Ludu Bożego”³³.

Dążąc do tego, by rodzina migrantów była rzeczywiście „pierwszą szkołą cnót społecznych” duszpasterze powinni przypominać rodzicom obowiązek wychowania swych dzieci w duchu życzliwości i odpowiedzialności za innych ludzi, a także winni wskazywać potrzebę uzupełniania wychowania rodzinnego przez pracę wychowawczą w Kościele i innych instytucjach do tego celu przeznaczonych, zwłaszcza w szkole oraz w organizacjach katolickich (etnicznych i lokalnych).

3. Organizacja i formy opieki nad rodzinami migrantów

Skomplikowane warunki migracji wymagają od Kościoła stworzenia wszechstronnej, gdy idzie o zakres, oraz zróżnicowanej pod względem form opieki nad rodziną migrantów.

a. Organizacja opieki nad rodziną

Dla skutecznego zaradzenia potrzebom rodzin migrantów jest konieczne zaangażowanie całego Kościoła, a zwłaszcza oddelegowanych do tego zadania wielu osób oraz instytucji w kraju imigracji i emigracji. W całym Kościele doniosłą rolę w tej dziedzinie spełnia Stolica Apostolska, która występuje często na forum międzynarodowym w ochronie praw rodzin migrantów, głosząc i broniąc naturalnego prawa rodziny do migracji, do łączenia rodzin rozdzielonych, a także do całego zespołu praw społecznych, ekonomicznych i kulturowych na równi z wszystkimi obywatelami danego kraju³⁴.

Wyspecjalizowane instytucje Stolicy Apostolskiej: Papieska Komisja do Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Turystów oraz Papieska Komisja „Iustitia et Pax” troszczą się o praktyczną realizację tych praw w poszczególnych kościołach lokalnych, interweniując zwłaszcza tam, gdzie prawa migrantów są naruszane. Pomoc społeczną, prawną i ekonomiczną okazuje rodzinom migrantów, głównie uchodźców, Międzynarodowa Komisja Katolicka do Spraw Migracji w Genewie, a także współpracujące z nią liczne organizacje katolickie i świeckie w różnych krajach.

Odpowiedzialność za opiekę nad migrantami spoczywa przede wszystkim na biskupach, reprezentujących Kościoły lokalne. I tak konferencja biskupów kraju migracji, bądź też występująca w jej imieniu Komisja Episko-

³³ *Gravissimum educationis*, nr 3; *Apostolicam actuositatem*, nr 30; *La famiglia emigrata*, art. cyt., 487.

³⁴ G. Rochcau, *Le Saint-Siège, les institutions internationales et les migrations*, *Migrations dans le monde* 24 (1975) 7—14.

patu do Spraw Duszpasterstwa Emigracyjnego, powinna zorganizować opiekę duszpasterską nad rodzinami przed wyjazdem do innego kraju, wspomagać w różny sposób duszpasterzy etnicznych na emigracji oraz zaopiekować się rozłączonymi przez emigrację rodzinami w kraju. W tym celu winna ona współpracować z odpowiednimi urzędami diecezjalnymi i parafialnymi, informując je m. in. o sytuacji rodzinnej na emigracji³⁵.

W miejscu imigracji Kościół lokalny powinien zatroszczyć się — głównie poprzez wyspecjalizowane instytucje — o życzliwe przyjęcie przybyszów, udzielenie im moralnej, prawnej, a nawet materialnej pomocy w łączeniu ich rodzin, ułatwienie rodzinom społeczno-kościelnej adaptacji, zorganizowanie dla nich etnicznej opieki duszpasterskiej oraz o zapewnienie dzieciom imigrantów wychowania systemem dwukulturowym³⁶.

W praktyce najważniejszym środowiskiem opieki nad rodziną migrantów jest parafia: etniczna i lokalna, której duszpasterze mają obowiązek zajmując się osobiście sprawami religijno-moralnymi tej rodziny³⁷, a nadto zorganizować akcję pomocy również w innych dziedzinach życia rodzinnego. Do akcji tej należy włączyć żeńskie instytuty zakonne, które mogą przyczynić się do formowania rodziny jako „kościola domowego” oraz zaopiekować się osobami odłączonymi od rodzin: samotnymi kobietami, młodzieżą, dziećmi i osobami starszymi. Szerokie pole działalności, zwłaszcza w sprawach społecznych i ekonomicznych, mają tutaj organizacje katolickie, świeccy apostołowie, miejscowe rodziny oraz opiekunowie społeczni.

b. Formy duszpasterstwa rodzin migrantów

Obciążeni licznymi obowiązkami duszpasterze migrantów nie bardzo wiedzą, jak w praktyce rozwijać duszpasterstwo rodzinne. Szereg wątpliwości i trudności mają oni zwłaszcza w sytuacjach rodzinnych bardziej skomplikowanych. Stąd coraz częściej słyszy się z ich strony głosy o potrzebie przygotowania odpowiednich instrukcji z tej dziedziny.

Papieska Komisja do Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Turystów wzywa pastoralistów i duszpasterzy, by to oni raczej studiowali kwestie rodzinne i starali się znaleźć w tych sprawach odpowiednie rozwiązania pastoralne³⁸.

Jak stąd widać, w obecnym okresie dowartościowania duszpasterstwa rodzinnego, należy dążyć do wypracowania nowych, obok już funkcjonujących, a także upowszechnienia jednolitych w danym kraju form i metod tego duszpasterstwa, za co są odpowiedzialne konferencje biskupów, poszczególni biskupi diecezjalni oraz inne osoby i instytucje kompetentne w kierowaniu duszpasterstwem migracyjnym.

W poszukiwaniach w tej dziedzinie należy sięgnąć z jednej strony do odpowiednich wskazań Stolicy Apostolskiej oraz pastoralnych instrukcji biskupów w krajach emigracji i imigracji, a z drugiej do podyktowanych gorliwością i roztropnością pasterską inicjatyw oraz praktyk, dobrze uwzględniających lokalne warunki duszpasterskie i potrzeby rodzin. Wymaga więc to z konieczności ścisłej współpracy władzy kościelnej z wyspecjalizowanymi instytutami pastoralnymi i duszpasterzami migrantów.

Odnowa form i metod w omawianej dziedzinie zakłada przewartościowanie w pełnym stopniu całego duszpasterstwa migracyjnego, w którym

³⁵ J. Bakalarz, *Nowa instrukcja o duszpasterstwie migrantów*, *Collectanea theologica* 50 (1980) z. 2, 180.

³⁶ Paulus VI, *allock. 17 X 1973*, AAS 65 (1973) 591—592.

³⁷ Pius XII, *allock. 6 VIII 1952*, AAS 44 (1952) 773—774; *Pastorale des migrants* I, nr 2; III nr 8.

³⁸ *Pastorale des migrants* III nr 10.

rodzina pozostaje jakby zapomniana i zagubiona przez nadmierne wyodrębnienie kategorii wiernych według wieku i stanu. Na przyszłość rodzina winna stać się centralnym obiektem duszpasterzowania, co powinno znaleźć wyraz w treści i sposobie głoszenia słowa bożego, zwłaszcza w formie katechezy rodzinnej, w niedzielnym kulcie liturgicznym (Msza św. rodzinna), w sprawowaniu sakramentów, w spotkaniach duszpasterzy z małżonkami i rodzicami, w wizytach duszpasterskich w rodzinach, w tworzeniu wspólnot wielu rodzin oraz w wielu innych jeszcze formach duszpasterstwa³⁹.

Znacznie więcej uwagi duszpasterze powinni poświęcić rodzinom, które świeżo przybyły do danego kraju, małżeństwom i rodzinom przeżywającym trudności, rozdzielonym lub rozbitym, małżeństwom mieszanym oraz bezślubnym, a także osobom samotnym lub przebywającym poza rodziną⁴⁰. We wszystkich tych wypadkach należy poszukiwać i stosować takie środki duszpasterskie, które dla danych wiernych są dostępne, a równocześnie służą zachowaniu i dojrzwaniu ich wiary.

Na zakończenie tych rozważań warto wspomnieć, że przedstawione tu problemy duszpasterskie dotyczą w dużej mierze, choć z pewnymi różnicami, także tych rodzin, które migrują wewnątrz własnego kraju.

ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin

II. POLSKI CARITAS W NIEMCZECH ZACHODNICH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

1. Potrzeba utworzenia organizacji dobroczynnej

Polscy księża w Niemczech Zachodnich w swej działalności nie ograniczyli się tylko do duszpasterstwa, lecz starali się nią objąć wszystkie dziedziny życia Polaków na obczyźnie. Szczególnie jednak wiele uwagi, energii i środków poświęcali działalności charytatywnej na rzecz potrzebujących. A tych była znaczna ilość: dzieci, młodzież, studenci, chorzy, więźniowie i inni.

W chwili zakończenia działań wojennych na terenie byłej Rzeszy znajdowało się ok. 2 mln. ludności polskiej. W oczekiwaniu na zorganizowaną repatriację względnie emigrację, ludzi tych władze alianckie zgromadziły w obozach wysiedleńczych. Przyznano im status tzw. przymusowych wysiedleńców (*Displaced Persons* = „dipisi”). Wszyscy oni otrzymywali przydziały środków do życia. Jednakże z czasem, od połowy 1946 r., a zwłaszcza od chwili likwidacji UNRRA'y (30 VI 1947), dotacje te zostały mocno uszczuplone. Wówczas konieczne okazało się powołanie do życia w poszczególnych ośrodkach instytucji, która by pośpieszyła z pomocą najbardziej potrzebującym i poszkodowanym. Po prostu samo życie i jego potrzeby domagały się powołania tego rodzaju instytucji. Przy rozwiązaniu powyższego problemu sięgnięto do znanych i wypróbowanych z okresu Polski przedwojennej wzorców kościelnej organizacji charytatywnej pod nazwą Caritas.

2. Początki polskiego Caritasu w Niemczech Zachodnich

a) Strefa amerykańska

Już w listopadzie 1945 r. — tuż po objęciu funkcji wikariusza generalnego — ks. Edward Lubowiecki, przedwojenny działacz caritasowy w Krakowie, rzucił myśl powołania do życia tej organizacji. Jednakże wówczas

³⁹ *Gaudium et Spes*, nr 52.

⁴⁰ *Pastorale des migrants* I nr 2, III nr 10.

nie było jeszcze warunków do jej utworzenia. Niemniej w szeregu obozów od samego początku ich istnienia księża tworzyli miejscowe oddziały Caritasu, np. w Hohenfels-Lechowice (maj 1945), Ratyżbonie (21 IX 1945). Ten ostatni oddział — dzięki staraniom dziekana Mariana Iwańskiego — przekształcono wkrótce w Caritas dekanalny, a we wszystkich placówkach duszpasterskich dekanatu ratyżbońskiego powołano oddziały parafialne. Ułożono również własny statut caritasowy. Celem uzyskania podstaw prawnych do działalności dziekan postarał się u miejscowego biskupa o przyłączenie Caritasu polskiego, jako samodzielnej sekcji do Caritasu diecezjalnego w Ratyżbonie. Tak afiliowany Caritas polski nie wymagał zatwierdzenia ze strony wojskowych władz alianckich czy cywilnych. Według tego wzoru utworzono następne oddziały caritasowe w innych dekanatach polskich w Niemczech Zachodnich. W 1948 r. w prawie wszystkich polskich placówkach¹ duszpasterskich były czynne oddziały Caritas, rządzące się własnymi statutami (regulaminem)¹.

Jako organizację kościelną, stosownie do wymagań Kodeksu Prawa Kanonicznego (kan. 685n.), Caritas powoływała do życia władzę kościelną, w tym wypadku Kuria Biskupia dla Polaków w Niemczech Zach. lub wyznaczony na daną strefę dyrektor, a kuria zatwierdzała i wystawiała dekret erekcyjny.

Poza dekanatem ratyżbońskim w strefie amerykańskiej oddziały Caritasu powstały we wszystkich pozostałych dekanatach. Dekretem z dnia 6 X 1946 r. Kuria Biskupia erygowała kanonicznie Caritas w dekanacie monachijskim (na czele z dziek. Stefanem Leciejewskim), a wkrótce potem w dekanacie stuttgarckim (dziek. Ignacy Rabsztyń) i augsburskim (dziek. Jan Szymaszek). Caritas dekanatu monachijskiego wydawał własny biuletyn miesięczny, który ukazywał się jako bezpłatny dodatek do „Słowa Katolickiego”².

b) Strefa brytyjska

W strefie brytyjskiej kuria powołała strefową centralę Caritasu dekretem z dnia 15 IV 1948 r. Dyrektorem jej został mianowany szef duszpasterstwa polskiego na tę strefę ks. dziek. Jan Wojciechowski, mający swą siedzibę w Hanowerze. Aby uniknąć trudności w zarejestrowaniu nowej organizacji u władz okupacyjnych, również w tej strefie 20 V 1948 r. zawarto umowę z centralą niemieckiego Caritasu na strefę brytyjską w Kolonii. W myśl umowy polski Caritas stanowił niezależną i samodzielną gałąź Caritasu niemieckiego. Władze okupacyjne zatwierdziły polski Caritas w tej strefie pismem z dnia 3 III 1949 r.³.

¹ E. Lubowiecki, *Sprawozdanie z konferencji organizacji charytatywnych*, Fryburg 15 II 1950, Archiwum Kurii Biskupiej dla Polaków w Niemczech,teczki zatyk. Caritas (cyt. dalej: Arch. KBP Caritas); M. Iwański, *Sprawozdanie z działalności polskiego Caritasu w Regensburgu*, Regensburg 10 IV 1946, tamże; Statuty Katolickiego Zjednoczenia Caritas w Regensburgu. 1946, przedruk w „Słowie Katolickim” 4(1948) nr 4; Amtsblatt des Erzbischöflichen Ordinariats München und Freising 1948, nr 2; *Regulamin oddziałów parafialnych Caritas*, Frankfurt 3 I 1949.

² Caritas. Biuletyn Miesięczny Katolickiego Caritasu Dekanatu Monachijskiego dla Polaków w Niemczech 1(1948) nr 1. w: Słowo Katolickie 4(1948) nr 4.

³ Wiadomości Polskiego Duszpasterstwa R.K. na Strefę Brytyjską (cyt. WPD) 4(1948) nr 2 i 5(1949) nr 2. Po wyjeździe ks. Wojciechowskiego, od 1 VII 1949 r. dyrektorem Caritasu na strefę brytyjską był ks. Leon Michałowski, a po nim funkcję tę objął 22 III 1955 r. ks. dziek. Mieczysław Gólniewicz.

O tym jak bardzo była potrzebna tego rodzaju instytucja dobroczynna świadczy fakt, że już w dwa miesiące od jej utworzenia przy wszystkich placówkach duszpasterskich strefy brytyjskiej istniały oddziały parafialne. W cyfrach stan ten dnia 1 XI 1948 r. przedstawiał się następująco: 51 oddziałów parafialnych w 102 polskich ośrodkach opiekowało się 20 szpitalami i 8 więzieniami. Aby sprostać licznym potrzebom w poszczególnych obozach, każdy oddział Caritasu powoływał do życia odpowiednie sekcje i w ich ramach rozwijał działalność. Takich sekcji w końcu 1948 r. w strefie brytyjskiej było 201⁴.

c) Strefa francuska

W strefie francuskiej Caritas został formalnie erygowany 10 IV 1948 r., jednakże — jak wynika ze sprawozdań duszpasterskich — swą działalność rozwijał od początku roku, a nawet już w 1947 r. Dyrektorem centrali strefowej kuria mianowała szefa duszpasterstwa na tę strefę ks. dziek. Józefa S t y p - R e k o w s k i e g o. W sierpniu 1948 r. na terenie południowej części strefy pracowało 8 oddziałów Caritasu⁵.

3. Centrala polskiego Caritasu w Niemczech Zachodnich

Świadomość zakończenia z dniem 30 VI 1950 r. opieki sprawowanej przez Międzynarodową Organizację dla Spraw Uchodźców (IRO) nad wysiedleńcami i przejścia ich pod zarząd niemiecki, zakończenie repatriacji oraz zbliżający się koniec emigracji, świadomość, że w Niemczech Zachodnich pozostanie wiele tysięcy ludności polskiej w dużym procencie pozbawionej możliwości emigrowania z powodu złego zdrowia lub innych przyczyn, stały się bodźcem do jeszcze bardziej energicznej i scentralizowanej akcji charytatywnej. W tym celu uchwałą konferencji dziekanów zebranych w Heidelbergu w dniach 10—13 XI 1948 r. powołało do życia centralę Caritasu polskiego. Nawiązała ona kontakt i współpracę z oddziałami Caritasu innych narodowości, nawiązano również ściślejszą łączność z Caritasem niemieckim, z NCWC (National Catholic Welfare Conference — organizacja charytatywna episkopatu amerykańskiego), Radą Polonii Amerykańskiej, Towarzystwem Pomocy Polakom, Oddziałami Wartowniczymi, z byłymi wysiedleńcami w Niemczech Zach., a obecnie przebywającymi na emigracji oraz z szeregiem organizacji społeczno-charytatywnych na miejscu i za granicą. Chodziło bowiem o bardziej skoordynowaną działalność i centralne rozprzodzenie otrzymywanej z zewnątrz pomocy. Centrala poza tym reprezentowała polski Caritas wobec międzynarodowych organizacji charytatywnych.

4. Struktura organizacyjna

Caritas, jak widzimy, tworzył się oddolnie począwszy od komórki parafialnej aż do centrali. Jego powstanie i organizację stworzyły potrzeby życiowe wysiedleńców. Po zorganizowaniu centrali Caritasu jego struktura organizacyjna przedstawiała się następująco: naczelnym dyrektorem był wikariusz generalny ks. L u b o w i e c k i, referentem przy kurii — ks. Mieczysław G a w r o n, a sekretarzem generalnym — ks. Władysław

⁴ Między innymi sekcje opieki na dzieckiem, matką, chorymi, starcami, więźniami, inwalidami, emigrantami, sekcje kościelne, zdrowej opinii w obozie, pomocy w rozładowywaniu obozów, opieki nad grobami, przedszkolami, internatami, szkolenia zawodowego, czytelnik, kin, bibliotek, kolportażu pism.

⁵ Arch. KBP Caritas; ks. J. S t y p - R e k o w s k i, *Z działalności Caritasu w strefie francuskiej*, Słowo Katolickie 4(1948) nr 31.

Ćwiklik, duszpasterz polski w Monachium i znany działacz caritasowy z okresu przedwojennego na terenie diecezji tarnowskiej. Siedziba centrali do 1 I 1952 r. mieściła się w Monachium. Kierował nią ks. Ćwiklik będąc równocześnie dyrektorem tej organizacji na strefę amerykańską. Z początkiem 1952 r. centralę przeniesiono do Kurii Biskupiej we Frankfurcie n. Menem pod bezpośrednie kierownictwo wikariusza generalnego. Przyczyną połączenia centrali z kurią był zmniejszony stan ludności i ośrodków polskich, chęć ściślejszego zespolenia pracy charytatywnej i duszpasterskiej oraz wzgląd na konieczność ograniczenia kosztów administracyjnych. Do końca 1951 r. centrala wydawała własny biuletyn⁶.

W strefach brytyjskiej i francuskiej struktura organizacyjna Caritasu pozostała bez zmian. Na czele Caritasu dekanalnego stał dziekan, parafialnego — miejscowy duszpasterz wraz z zarządem złożonym z osób świeckich.

Od chwili powołania centrali liczba oddziałów caritasowych przedstawiała się następująco: 1 XI 1949 r. — w strefie amerykańskiej 32, francuskiej 9, brytyjskiej 36; 1 XI 1950 r. — w strefie amerykańskiej 27, francuskiej 7, brytyjskiej 27. Wskutek wzmózonej emigracji liczba ta szybko zmalała w następnych latach (zresztą liczba polskich „parafii” także). W dniu 31 V 1952 r. we wszystkich trzech strefach Caritas istniał w 23 ośrodkach na około 30 ośrodków duszpasterskich.

5. Członkowie Caritasu

W skład Caritasu wchodziły trzy rodzaje członków: 1. czynni, którzy pracowali w zarządzie i sekcjach, 2. wspierający, którzy dobrowolnie wpłacali miesięcznie składki na cele Caritasu, 3. honorowi, którzy w szczególniejszy sposób zasłużyli się dla tej organizacji. W strefie brytyjskiej w końcu 1948 r. w 53 oddziałach pracowało 890 członków czynnych, 1358 wspierających i honorowych, natomiast stan z dnia 31 V 1949 r. przedstawiał się następująco: 48 oddziałów, 86 sekcji, 386 członków czynnych, 5270 wspierających i 32 honorowych, zaś w końcu 1949 r.: 36 oddziałów, 299 członków czynnych, 2122 wspierających i 27 honorowych.

6. Formy działalności Caritasu

Polski Caritas czerpał swe dochody (pieniądze, żywność, artykuły codziennej potrzeby) ze składek członkowskich i kościelnych, z dobrowolnych ofiar, akeji miłosierdzia i urządzanych imprez dochodowych (np. gry fantowe, przedstawienia), z prowadzenia kantyn oraz różnych czynów społecznych (np. zbieranie makulatury). Były to więc formy samopomocy. W ten sposób praca Caritasu miała także charakter społeczny i wychowawczy, przyzwyczajano tu bowiem ludzi nie tylko do odbierania darów, lecz również do świadczenia miłosierdzia dla bardziej potrzebujących. Drugim źródłem, z którego Caritas czerpał fundusze były dary różnych organizacji społeczno-dobroczynnych w Niemczech Zach. i za granicą. Wśród nich na szczególne podkreślenie zasługują: NCWC, Rada Polonii Amerykańskiej, Oddziały Wartownicze, Wojsko Polskie na Zachodzie, Międzynarodowy Czerwony Krzyż, PCK, Towarzystwo Pomocy Polakom, Polacy, którzy wyemigrowali z Niemiec do USA, Australii i innych krajów zachodnich, Komitet Polski w Pasaic, Polska Rozgłośnia Radiowa w Buffalo (Leon i Tadeusz Wyszatyccy), Koło Nowej Polonii w Chicago i szereg innych.

⁶ Arch. KBP Caritas; *Działalność Caritasu wśród Polaków w Niemczech w r. 1949*, Duszpasterz Polski Zagranicą 1(1949), 443; Biuletyn Centrali Caritasu Polskiego w Niemczech 3(1950) — 4(1951). Pismo to było dalszym ciągiem „Biuletynu Caritasu Dekanatu Monachijskiego”, wydawanego w pierwszych dwóch rocznikach jako dodatek do „Słowa Katolickiego”. Por. przyp. 2.

Według sprawozdań centrali Caritasu w 1949 r. rozdzielono wśród potrzebujących około 90 tys. marek, w 1950 r. — przeszło 100 tys., w 1952 r. — również ok. 100 tys. marek. Niezależnie od pomocy pieniężnej Caritas rozdzielał dary w naturze, których z pewnością było kilkakrotnie więcej, jak wynika ze szczegółowych sprawozdań i zestawień „Biuletynu Centrali Caritasu”, podających całe kolumny cyfr przedmiotów rozprawdzonych przez poszczególne oddziały. Sprawozdanie centrali informuje, że w 1950 r. z pomocy Caritasu skorzystało około 20 proc. ludności polskiej w RFN. Pomocą tą objęto dzieci, młodzież, studentów, sieroty, starców, inwalidów, rodziny wielodzienne, osoby pozbawione praw wysiedleńców („dipisów”), a więc i przydziałów żywnościowych (byli więźniowie, powojenni uchodźcy z Polski, Belgii, Holandii i Francji). Caritas prowadził dożywianie w przedszkolach i szkołach (drugie śniadanie), kuchnie tanich obiadów, organizował śniadania dla dzieci przystępujących do I Komuni św., dofinansowywał kolonie letnie dla dzieci, pomagał w uzyskaniu gwarancji emigracyjnych, zwłaszcza dla rodzin. Jak z powyższego, w skrócie przedstawionego zestawienia wynika, ogromną częścią funduszy i darów w naturze przeznaczano dla dzieci i młodzieży, co jest zresztą zrozumiałe⁷.

Będąc organizacją kościelną Caritas stanowi także część pracy duszpasterskiej, dlatego też w swej działalności nie ograniczał się tylko do niesienia pomocy materialnej, lecz w miarę swych możliwości starał się ogarnąć całość potrzeb mieszkańców obozów wysiedleńczych. Szczególny jednak nacisk położono tu na podniesienie moralne ludności przez uspołecznienie, uświadomienie religijne i działalność kulturalno-oświatową. Z tego punktu widzenia praca Caritasu odegrała wielką rolę w życiu uchodźców. Trudno byłoby ująć statystycznie liczbę rozprawdzonych czasopism, książek, odwiedzin chorych, wygłoszonych odczytów, udzielonych porad, zorganizowanych imprez. Każdego roku w okresie świąt Bożego Narodzenia Caritas przeprowadził akcję gwiazdkową, z której korzystały przede wszystkim dzieci, chorzy i więźniowie. Równocześnie prowadzono szeroko zakrojoną akcję uświadamiająco-propagandową, mającą na celu zachęcenie ludności do wzięcia się do prac charytatywnych. Celowi temu służyły m. in. przeprowadzanie „tygodni Caritasowych” w parafiach. Niemalże zasługi posiadają na tym polu również redakcje czasopism „Słowo Katolickie” i „Ostatnie Wiadomości” oraz comiesięczne audycje polskie transmitowane z Południowoniemieckiego Radia w Stuttgarcie⁸.

⁷ Wsiedleńcy innych narodowości posiadali również własne Caritasy narodowe. W tych ośrodkach, w których Polacy stanowili większość, w rozdawnictwie darów uwzględniano także mniejszości narodowe, jeżeli nie posiadały własnego Caritasu. Natomiast w dystrybucji darów pochodzących od organizacji międzynarodowych, np. NCWC, zawsze uwzględniano wszystkie narodowości zamieszkujące dany ośrodek. W tym wypadku do zarządu powoływano przedstawicieli tych mniejszości, by uniknąć podejrzeń o niesprawiedliwy rozdział (WPD 4, 1948, nr 2; *Report on the activities of Catholic Caritas for the period of the establishment of each of the Caritas until the 31 th December 1948*, Arch. KBP Caritas). Sprawozdanie z działalności Caritasów narodowych Jugosławian, Węgrów, Łotyszów, Litwinów, Ukraińców i Polaków w: *Internationale Konferenz der kath. DP-Geistlichen der britischen Zone in Bad Driburg in der Zeit vom 8—12 III 1948*, Hannover 1948.

⁸ Redakcje tych pism przysyłały nadwyżki wydrukowanych egzemplarzy do oddziałów Caritasów, a te przekazywały je do szpitali i więzień. Radio Południowoniemieckie (Süddeutscher Rundfunk) w Stuttgarcie w latach 1949—1950 nadawało raz w miesiącu 15 minutową audycję religijną w języku polskim. Redaktorami audycji byli: ks. Jan Manthey i ks. Paweł Robak-Guttman, a od 1952 r. — Juliusz Janusz.

Pracę Caritasu prowadzili nie tylko księża, lecz wielu działaczy świeckich (członkowie czynni). Praca ich nie zawsze spotykała się z należytyym przyjęciem i zrozumieniem u mieszkańców obozów, bowiem znajdowali się czasem niezadowoleni i „pokrzywdzeni”. Mimo to współpracownicy podejmowali się tej działalności z wielkim poświęceniem.

Organizatorzy doskonale zdawali sobie sprawę, że Caritas był tylko pośrednikiem i nie mógł zaradzić wszystkim potrzebom ludności. Zresztą samo stowarzyszenie nie miało nawet takich aspiracji. Niemniej trzeba przyznać, że Caritas waleń przyczynił się do ulżenia ciężkiej doli współrodaków na obczyźnie, opierając się w swej działalności nie na wyrachowaniu, lecz na współczuciu w imię bezinteresownej miłości bliźniego.

ks. Anastazy Nadolny, Lublin